

Cztery pierwsze miejsca zdobyli nasi lekkoatleci na mistrzostwach Rumunii Sidło, Ilwicka, Iwański i Dobrzycka zwyciężają w Bukareszcie

BUKARESZT 26.9 (tel. wł.). Pierwsze dwa dni VII Międzynarodowych Mistrzostw Rumunii w lekkoatletyce przyniosły polskim zawodnikom szereg pięknych sukcesów. Stosunkowo nieliczna grupa naszych lekkoatletów zdobyła w ciągu tych dwóch dni cztery tytuły mistrzowskie — Sidło w rzucie oszczepem — 76,05, Iwański w skoku w dal — 714, Dobrzycka-Majka w rzucie oszczepem kobieci — 44,99 i Ilwicka w skoku w dal — 577. Trzy tytuły wicemistrzowskie uzyskali — Adamezyk w skoku o tyczce — 420, Potrzebowski na 800 m — 1:52,9 i Kuslon w skoku w dal — 558 a trzecie miejsce — Kuslon na 100 m — 12,2. Ciężkie warunki — roznieknie po deszczu skośnie i bieżnia nie wpłynęły dodatnio na osiąganie dobrych rezultatów.



Sidło

„poliści” konkurencjami. Wprawdzie ani Iwański, ani Dobrzycka-Majka nie mieli zbyt silnych przeciwników, jednak wygrali z dużą przewagą. Szczególnie jasno widać było różnicę klasy w skoku w dal,



Dobrzycka-Majka

gdzie nasz wicemistrz Europy jako jedyny zawodnik przekroczył granicę 7 m na bardzo ciężkiej skoczni. Iwański skakał regularnie — tylko jeden skok miał przekroczony, a w pozostałych lądował w okolicach 7 m.



Iwański

Dobrzycka-Majka miała jako przeciwniczki przede wszystkim zawodniczki rumuńskie oraz niemieckie. Niewiele też miała nasza rekordzistka z ujemną robotą, zdebiutowanie zwyciężając.

POTRZEBOWSKI DRUGI NA 800 M. Bardzo ciekawy był bieg na 800 m. Przyniósł on sukces reprezentantowi Luksemburga — Rasquinowi. Dokończenie — str. 4



Marysia Ilwicka jest uradowana. Nie dziwnego, zdobyła przecież w Bukareszcie tytuł międzynarodowej mistrzyni Rumunii w skoku w dal

Wielki mecz w Moskwie zakończony remisem ZSRR - Węgry 1:1

MOSKWA, 26.9 (tel. wł.). ZSRR — Węgry 1:1 (1:0). Bramki zdobyli Salnikow dla ZSRR oraz Kocsis dla Węgier. Sędziował Ellis (Anglia), na linii Alho (Finlandia) i Macko (CSR). Widzów 80.000.

Węgry: Grosics, Buzansky, Varhid, (Kotas), Lantos, Bogzik, Szojka, Budai, Kocsis, Hidegkuti, Puskas, Fenyvesi.

ZSRR: Jaszyn, Tiszchenko, Baszaszkin, Siedow (ostatnie 3 min. Kuźniecowa), Wojnow, Netto, Tatuszyn, Gogoberidze, Simonian, Salnikow, Iljin.

Rozegrany w Moskwie, oczekiwany z dużym zainteresowaniem mecz między ZSRR i wicemistrzem świata Węgrami, zakończył się, po grze stojącej na wysokim poziomie, wynikiem nierozstrzyganym. Wynik ten świadczy o wielkich postępach piłkarzy radzieckich, którzy wyrastają na potęgę w skali światowej i w tej dyscyplinie sportu.

Węgry byli nieco lepsi pod względem technicznym, ale gospodarze grali bardziej zdecydowanie. Najlepszą formacją gości była obrona, a zwłaszcza niezawodny Lantos, który zupełnie „sparaliżował” Tatuszyna. W pomocy Bozsik był klasą dla siebie. Obok Fenyvesiego, Jaszyna i Netto był on najlepszym zawodnikiem na boisku. W ataku zwiódł Budai, a niespodziewanie dobrze wypadli młody, bojowy i szybki Fenyvesi. Trójka Puskas — Hidegkuti — Kocsis tym razem nie zagrała na swym normalnym

poziomie, ale w tym jest duża zasługa radzieckiej obrony.

W drużynie radzieckiej wielką formą zabłysnął Jaszyn. Był on w tym meczu zdecydowanie lepszy od Grosicsa. Tiszchenko wyraźnie odbiegał poziomem od swoich partnerów Baszaszkin i Siedowa. Obaj pomocnicy reprezentacji bardzo wysoki poziom. Debiutant Wojnow „zatruli” życie Puskasowi, Netto zasachował Kocsisa, a czasami i Hidegkuta, a poza tym był bardzo groźnym napastnikiem. W ataku zdecydowanie lepszą była lewa strona Iljin — Salnikow. Gogoberidze i Tatuszyn zagraли słabiej. Simonian dobrze kierował atakiem i dużo strzelał.

Początkowo obie drużyny grały bardzo nerwowo mimo to sytuacja zmieniła się błyskawicznie. Już w 2 min. Fenyvesi lekko przechodził Tiszchenka i centruje. Jaszyn wybiegiem wystraszył sytuację. W chwili później następuje atak drużyny radzieckiej i tym razem Grosics musi wybić, aby uratować swą bramkę. Węgry starają się zwolnić tempo meczu. W polu mają oni przewagę i wygrywają większość pojedynków. Grają przeważnie lewą stroną, gdzie Fenyvesi stosunkowo łatwo przechodzi przez słabiej grającego Tiszchenka i stwarza szereg niebezpiecznych sytuacji pod bramką radziecką.

Amki radzieckie chcą zradzić, są niezwykle groźne. Najlepiej pnie się napastnikiem radzieckim jest Simonian. W 13 min. przerywa się on przez węgierską obronę, dokładnie centruje Salnikow głową kierując piłkę do siatki, wywołując niebawym entuzjazm na widowni.

Po utracie bramki Węgry kryją się do ataku. Co chwila inicjują przebie Fenyvesi. Jednakże Puskas, Hidegkuti i Kocsis nie są w najlepszej formie i marnują sytuacje. Puskas jest dokładnie po-

kręty przez Wojnowa i prawie wciąż niewidoczny na boisku. W 19 min. Gogoberidze jest sam na sam z Grosicem. Jego silny strzał przechodzi tuż nad poprzeczką. Za chwile Grosics wybiegiem likwiduje próbę Simoniana i Iljina. W 21 min. po zderzeniu z Simonianem z boiska schodzi kontuzjowany Varhid. Zastępuje go Kotas.

Pod koniec pierwszej połowy gra staje się bardzo ostrą. Lantos ogłuska w 3 min. później błąd Baszaszkiną umożliwił Kocsisowi strzał dołem z 16 metrów i piłka ugrzęzła w siatce Jaszyna. Za chwile Puskas trafia w siatkę, a koleś strzela w mur obronców, a wreszcie znówu pięknie podaje na głowę Kocsisowi jednak ten o centymetry mijła się z piłką.

Teraz do głosu dochodzi gospodarza i Grosics jest w poważnych opałach. W 26 min. Iljin wychodzi sam na sam z bramkarzem, lecz strzela mu w ręce. Za chwile Grosics wypluwa niespodziewanie strzał Netto, a Kocsis strzela silnie w poprzeczkę. Ostatnie minuty meczu — to zdecydowana przewaga gospodarzy, którzy zdobywają kolejno 4 kornery.

Z. Dudzik

Co mówią trenerzy drużyn

KACZALIN, trener drużyny radzieckiej:
— Walczyły dwie drużyny równo. Gra była bardzo żywa, ciekawa, obfitowała w wiele emocjonujących sytuacji podbramkowych. Bozsik to wielka klasa. U nas słabo zagrała prawa strona ataku Gogoberidze — Tatuszyn, bardzo dobrze natomiast Netto i Baszaszkin, mimo że błąd tego ostatniego kosztował nas bramkę. Węgry przewyższali nas techniką i

opanowaniem piłki, ustępowali jednak kondycją.
— HANDEI, trener drużyny węgierskiej:
— W drużynie radzieckiej najlepszą jest obrona, która przedstawiła przed siebie Fenyvesi, jednakże swą swobodą. Napastnicy radzieccy stopniowo starają się dorównać poziomem swojej obronie. Jeżeli będą tak grali jak obrońcy, to drużyna ZSRR będzie jedną z najlepszych na świecie. Wynik remisowy jest sprawiedliwy.

PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok X Nr 80 (956)

Warszawa, poniedziałek 27 września 1954 r.

Cena 50 gr

Nieznaczone zwycięstwo i przegrana naszych piłkarzy POLSKA-NRD A w Rostocku 1:0 B w Krakowie 1:2

W ligach piłkarskich

Górniki Radlin — Gwardia Bydgoszcz 1:1 (1:0)
Kolejarz W-wa — Górnik Zabrze 1:0 (0:0)
Budowlani Gdańsk — Górnik Bytom 1:0 (1:0)
W lidze bokserskiej
Gwardia W-wa — Włókniarz Łódź 12:8
Ognio Bielsko — Gwardia Gdańsk 10:10

ZSRR B — Węgry B 3:0
czytaj na str. 4

OSTATNIE w tym sezonie międzypaństwowe spotkania piłkarzy przyniosły nam tylko połowiczny sukces. Pierwsza reprezentacja pokonała w Rostocku pierwszą drużynę NRD 1:0, druga przegrała niespodziewanie w Krakowie 1:2.

Cieszy nas zwycięstwo w oficjalnym meczu, uzyskane na boisku przeciwnika, ale stwierdzić musimy, że przyszło ono znacznie trudniej, niż przewidywaliśmy. Nasza drużyna zagrała słabiej, niż w spotkaniach moskiewskich, a zespół NRD udowodnił, że w ciągu ostatnich dwóch lat zrobił duże postępy i że pracując nadal w tym samym tempie nad podniesieniem swych kwalifikacji może już w następnym spotkaniu liczyć na lepszy wynik. Tym razem wygraliśmy jeszcze dzięki większemu doświadczeniu i lepszej technice.

Natomiast zawodnicy naszej II reprezentacji, mimo że w jej składzie znalazło się kilku rutynowanych zawodników. Kunktorstwo, brak zrozumienia dla zespołowej gry i słaba forma niektórych zawodników — oto główne przyczyny niespodziewanej porażki w Krakowie. Niespodziewanej — ponieważ na zwycięstwo drużyny B liczyliśmy więcej, niż na sukces w Rostocku.



Dwa lata temu rozegrany został w Warszawie pierwszy międzypaństwowy mecz NRD — Polska, zakończony naszym zwycięstwem 3:0. Na zdjęciu fragment tego spotkania

W meczu pierwszych reprezentacji większa rutyna Polaków decyduje o ich zwycięstwie nad NRD Cieślik strzelcem jedynej bramki

ROSTOCK 26.9 (tel. wł.). W międzypaństwowym spotkaniu reprezentacji Polski odniosła zwycięstwo nad drużyną Niemieckiej Republiki Demokratycznej 1:0 (1:0). Trzeba na wstępie stwierdzić, że nie przyszło ono nam łatwo. Nasz przeciwnik okazał się groźnym zespołem, znacznie lepiej grającym, niż przed dwoma laty w Warszawie. Odnieśliśmy zwycięstwo, bo

byliśmy lepsi technicznie i taktycznie. Przed meczem obawialiśmy się, czy Polacy potrafią znaleźć właściwą odpowiedź dla twardego i ostro grającego piłkarza NRD. Nasze obawy były uzasadnione. Reprezentanci Polscy tylko w I połowie meczu byli w większości przeprowadzanych akcji „panami sytuacji”, dyktowali tempo i warunki gry, umiejętnie wykorzystując swą wyższą technikę oraz większą dojrzałość taktyczną, stosując przy silniejszych fizycznie i wstępnym Niemcach — grę dołem.

większą świeżość i energię niż ich niemieccy koledzy.

Mecz w Rostocku tylko w pierwszej swej części stał na dobrym poziomie, w drugiej był już słabszy, lecz w całości ciekawy, a nawet emocjonujący. Emocji dostarczyły zwłaszcza szybkie zagrania skrzydłowych, ciągłe zmiany sytuacji podbramkowych oraz świetne parady bramkarzy.

DEFENSYWA ZASŁUŻYŁA NA POCHWAŁĘ

Według opinii kierownictwa ekspedycji do NRD drużyna polska wygrała zasłużenie. Do przerwy była zespołem zdecydowanie lepszym, po pauzie utrzymywała wyrównaną grę, otkresami tylko pozwalając przeciwnikowi na przejęcie inicjatywy.

W naszej drużynie na najwyższe noży zasłużyli obaj bramkarze: Wyrobek i Fajor, bezsprzecznie jeden z najlepszych zawodników na boisku oraz obrona. Pod koniec I połowy meczu Wyrobek doznał lekkiej kontuzji i ustąpił miejsca Fajorowi.

ZABRAKŁO ENERGII

W II połowie meczu jedynastka polska odczuwała poważnie na własnej skórze styl przeciwnika. W jej szeregu wkradła się chwilami zniechęcenie i nerwowość. Na zorganizowanie planowych akcji, dzięki którym można było przed przewagą utrzymać inicjatywę i zdobyć prowadzenie, zabrakło energii, mimo że kondycyjnie wszyscy wytrzymał do ciężkiego spotkania bez zastrzeżeń.

W ostatnim kwadransie Polacy wykazali nawet znacznie

WYGRALIŚMY ZASŁUŻENIE

Opinia o meczu w Rostocku:
Do przerwy drużyna polska zagrała na bardzo dobrym poziomie. Poza krótkim okresem (na początku meczu), kiedy gospodarzom udało się z miejsca narzucić swój styl gry — na boisku panowała niespodziewanie drużyna polska. Grała dołem, stosowała dokładne i szybkie zmiany. Wynikiem dobrej gry była zdobycia przez Cieślika bramki.

Po przerwie silniejsi fizycznie energiczniejsi gospodarze częściej już dochodzili do głosu. Zawodnicy polscy zaczęli coraz bardziej unikać bezpośredniej walki o piłkę, a poza tym w szeregi naszego zespołu wkradła się pewna nerwowość, która na szczęście szybko została usunięta przez zmianę planowa, a czasami nawet chaotyczna. Ogólny poziom meczu obniżył się.

Wynik meczu sprawiedliwy; w przekroju całego spotkania zwycięstwo Polski jest w pełni zasłużone.

Bardzo dobrą formę wykazał Fajor, który bronil w drugiej połowie. Obok niego wyróżnić należy Cieślika i obu pomocników Suszczyka i Grzywoczka. Łączący Brychcy i Trampisz zagraли w drugiej połowie meczu znacznie lepiej, niż w pierwszej. Wyminął Brychcygo na Aniole, który miał wnieść do gry energię i bojowość, nie wiele mógł, ponieważ drużyna nie była już zdolna do przejęcia inicjatywy.

Niemcy grali bardzo szybko i energicznie. Ustępowali nam wyraźnie pod względem technicznym i taktycznym. Za dużą kombinującą wazera i boję z nich — to lewostronowy Matzen, stoper Müller, zawodnik o doskonałych warunkach fizycznych oraz bramkarz Spickenhagen.

Oceniając ogólnie mecz należy podkreślić bardzo dobry poziom w pierwszej połowie i słabszy w drugiej.

Opinie o meczu

w Rostocku:

Wygraliśmy zasłużenie — mówi trener Jesionka

Oto wypowiedź przewodniczącego Rady Trenerów mgr Z. Jesionki, trenera naszej drużyny na meczu w Rostocku.

Do przerwy drużyna polska zagrała na bardzo dobrym poziomie. Poza krótkim okresem (na początku meczu), kiedy gospodarzom udało się z miejsca narzucić swój styl gry — na boisku panowała niespodziewanie drużyna polska. Grała dołem, stosowała dokładne i szybkie zmiany. Wynikiem dobrej gry była zdobycia przez Cieślika bramki.

Po przerwie silniejsi fizycznie energiczniejsi gospodarze częściej już dochodzili do głosu. Zawodnicy polscy zaczęli coraz bardziej unikać bezpośredniej walki o piłkę, a poza tym w szeregi naszego zespołu wkradła się pewna nerwowość, która na szczęście szybko została usunięta przez zmianę planowa, a czasami nawet chaotyczna. Ogólny poziom meczu obniżył się.

Wynik meczu sprawiedliwy; w przekroju całego spotkania zwycięstwo Polski jest w pełni zasłużone.

Bardzo dobrą formę wykazał Fajor, który bronil w drugiej połowie. Obok niego wyróżnić należy Cieślika i obu pomocników Suszczyka i Grzywoczka. Łączący Brychcy i Trampisz zagraли w drugiej połowie meczu znacznie lepiej, niż w pierwszej. Wyminął Brychcygo na Aniole, który miał wnieść do gry energię i bojowość, nie wiele mógł, ponieważ drużyna nie była już zdolna do przejęcia inicjatywy.

Niemcy grali bardzo szybko i energicznie. Ustępowali nam wyraźnie pod względem technicznym i taktycznym. Za dużą kombinującą wazera i boję z nich — to lewostronowy Matzen, stoper Müller, zawodnik o doskonałych warunkach fizycznych oraz bramkarz Spickenhagen.

Oceniając ogólnie mecz należy podkreślić bardzo dobry poziom w pierwszej połowie i słabszy w drugiej.

ZASŁUŻYLIŚMY NA REMIS

Zasłużyliśmy na remisie — twierdzą działacze NRD

Trainer węgierski JANOS GYARMATI pracujący od 2 lat z piłkarzami NRD twierdzi, że mecz z krzywdzący drużynę niemiecką. Polacy grali ładnie ale mało skutecznie. Niemcy poprawili znacznie swój poziom gry, z Polakami wyróżnia on obu bramkarzy — Suszczyka i Kaszuba.

Przewodniczący sekcji piłki nożnej NRD SCHEBEL, który obserwował mecz Polaków w Moskwie, uważa, że drużyna polska zagrała słabiej, niż w stolicy ZSRR. Według niego — wynik remisowy byłby najsluszniejszy.

Drużyna polska gorowała nad przeciwnikiem szybkością, dokładnością podaniami i lepszą kondycją, lecz ustępowała mu bojowością i warunkami fizycznymi. Niemcy grali coraz lepiej.

Gra była obustronnie twarda, lecz fair. Z Polaków podobali mu się obaj bramkarze, a także Kaszuba i Cieślik.

Przewodniczący SPN w Rostocku KADEN spodziewał się korzystniejszego wyniku dla swojej drużyny. W przygotowaniu do meczu Niemcy włożyli bardzo dużo pracy, a końców jej efekt jest niekorzystny.

Sądząc, na podstawie oddanych strzałów na bramkę, wynik powinien być remisowy. Z Polaków wyróżnia on Cieślika, Wyrobka i Fajora.



Dwa dyrygenci piłkarskich reprezentacji Związku Radzieckiego i Węgier, jeden z najlepszych pomocników świata Netto i Bozsik (oba i góry w walce o piłkę) prowadzą do boju swoich kolegów; z lewej strony od prawej reprezentanci ZSRR: Gogoberidze, Tatuszyn, Simonian, Faramonow, Tiszchenko i Baszaszkin oraz z prawej strony od lewej reprezentanci Węgier: Kocsis, Puskas, Grosics, Buzansky i Lorant



Nieoczekiwana porażka w Krakowie

Polska B - NRD B 1:2 (0:0)

Kunktatorska gra ataku i błędy obrońców

KRAKÓW 26.9. (tel. wł.) Polska B - NRD B 1:2 (0:0). Bramki dla Polski zdobył Baszkiewicz, dla NRD - Traeger i Mayer. Sędziował Mitran (Rumunia). Widzów ponad 35.000.

Polska: Stefaniszyn, Sobkowicz, Bartyla, Hejzowski, Janczyk, Ziętara, Jęzerski, Sopotek (Kempny), Chachorek, Baszkiewicz, Głajcarz.

NRD: Busch, Ellitz, Martetzke, Zentner, Scherbaum, Polland, Schöpe, Krause, Frötze, (Wolff), Troeger, Mayer.

Srogą zawód sprawiła widownia drużyna polska, która - powiedziano na wstępie - przegrała z przeciwnikiem o niezbyt wysokich kwalifikacjach i umiejętnościach. Nasi reprezentanci przeważając niemal przez 3/4 zawodów, nie potrafili wyrazić cyfrowej swobodności, a w ostatnich minutach meczu oddali całkowicie inicjatywę drużynie niemieckiej, która na 2 min. przed końcem gwizdkiem zdobyła zwycięską bramkę.

W tym czasie rzeczy nie jestesmy w stanie wyrazić opinii na temat wartości Głajcarza, gdyż "partie solowe" w wykonaniu Sopotki, Hachorka i Baszkiewicza, skazywały lewoskrzydłowego na długie okresy bezczynności.

Niemcy zadziwili prostotą a zarazem skutecznością poczynają. Klasycznym tego przykładem były akcje, po których padły bramki. Trzema dalekimi, lecz dokładnymi pasingami, przeszedł Niemcy z obrony do kontrataku, kończąc go momentalnym celnym strzałem na bramkę.

Inna rzecz, że od tak rutynowanego bramkarza jak Stefaniszyn, można było wymagać szybszego refleksu i nierynkanketnego wybiegu z zamkniętymi oczami. Stefaniszyn zaś przy pierwszej bramce najpierw zawałił się na ułamek sekundy, a potem wybiegł zupełnie na oślep.

Trzeba przy tym podziwiać spokój Troegera, który widząc już desperacki krok bramkarza polskiego, nie śilił się na jakąś "bombę", ale będąc blisko od bramki, pechał tylko spokojnie piłkę obok Stefaniszyna do siatki. Podkreślamy to dlatego, że Jęzerski, resztą najlepszy zawodnik najgorszej linii drużyny polskiej (napadu), mając bardzo dobrą pozycję do strzału, uściwiał popisać się nożycami i zmarnował okazję.

W drużynie niemieckiej, gdzie ponad poziom pozostałych wyróżniali się przede wszystkim bramkarz Busch, obrońca Ellitz i pomocnik Polland, oraz lewa dwójka napadu, nie było tak bezwzględnie słabych punktów, jakimi w drużynie polskiej był np. Hejzowski. Z winy tego zawodnika padły obie bramki, a w ciągu 90 min., nie mogliśmy się również dopatrzeć ani jednego dokładnego podania tego zawodnika. W niedokładnych podaniach dorównywał Hejzowski Janczyk i Ziętara.



Czechosłowacki blokują ścieżkę Zielnik podczas meczu Polska - CSR rozegranego 8 bm w Pradze. Zagrał Zielnik aseruje Tomaszewski Foto J. Heller - Praha

Z kraju i ze świata

SZCZECIN 26.9. (tel. wł.) Z okazji Międzynarodowego Tygodnia Polsko-Radzieckiego odbył się 3-tygodniowy wyjazd lekarski na trasie Gwardia Bydgoska - Warszawa - Stargard (128 km) - Szczecin (137 km). Zdecydowanie zwyciężył kolejarz CWKS w skicrossie. Wygrali: Wójcik, Waliszewski, Brzezinski. Indywidualnie zwyciężył Wójcik, pokonawszy w wyścigu 400 m Gwardię Bydgoską, Stargard i Szczecin. Startowało 60 zawodników, wyścig ukończyło 46.

Klasyfikacja ogólna: 1. Wójcik (CWKS) - 12:36.19, 2. Wójcik (Górniki) - 12:36.19, 3. Wójcik (CWKS) - 12:36.19, 4. Wójcik (CWKS) - 12:36.19, 5. Wójcik (Górniki) - 12:36.19, 6. Kus (Górniki) - 12:47.15, 7. Kłis (Górniki) - 12:48.41, 8. Pencok (Górniki) - 12:52.00, 9. Pruski (Górniki) - 12:52.58, 10. Gosik (Bud.) - 12:57.31.

Zespołowo: 1. CWKS, 2. Górniki, 3. Budowlani.

SZCZECIN 26.9. (tel. wł.) Drugi mecz kwalifikacyjny do finału Ligi Związku w Szczecinie z reprezentacją AZS zakończył się wynikiem remisowym 1:1.

LIGA ZUŁOWA

Ogólny - Górniki 31:22
Stal - CWKS 36:16
Sopotnia - CWKS 36:16
Kolejarz - Gwardia 32:22
Budowlani - Unia 27:26

Remisowy mecz w lidze Górniki Radlin miał więcej z gry Gwardia Bydg. więcej szczęścia

STALINGÓRD 26.9. (tel. wł.) Górniki Radlin - Gwardia Bydgoska 1:1 (0:0). Bramki dla Górników zdobył Jankowski, dla Gwardii - Piatkowski. Sędziował Spierling (Łódź). Widzów 8 tys.

Górniki: Budzikowski, Górniki, Dylba, Selegier, Jankowski, Bożek, Wiśniewski.

Gwardia: Burchardt, Białek, Nowicki, Murzyn, Siewalski, Piatkowski, Wiśniewski, Przybylski, Piatkowski, Nowicki, Brzeski.

Górniki musi wygrać, aby uniknąć zdobyciu jednego punktu, mimo że był zespołem minimalnie lepszym i już w pierwszych minutach mógł rozstrzygnąć spotkanie na swoją korzyść. W drużynie Górników szarżował się obrońca Jankowski, który był pełen siły. Piatkowski ten uśmiechał się, widząc, że Gwardia nie może zdobyć bramki. W 60 min. spotkania, do głosu przystąpił obrońca Gwardii, który po chwili zdobył bramkę. W 70 min. Gwardia odzyskała prowadzenie, zdobywając bramkę. W 80 min. Gwardia odzyskała prowadzenie, zdobywając bramkę. W 90 min. Gwardia odzyskała prowadzenie, zdobywając bramkę.

W tym czasie rzeczy nie jestesmy w stanie wyrazić opinii na temat wartości Głajcarza, gdyż "partie solowe" w wykonaniu Sopotki, Hachorka i Baszkiewicza, skazywały lewoskrzydłowego na długie okresy bezczynności.

W tym czasie rzeczy nie jestesmy w stanie wyrazić opinii na temat wartości Głajcarza, gdyż "partie solowe" w wykonaniu Sopotki, Hachorka i Baszkiewicza, skazywały lewoskrzydłowego na długie okresy bezczynności.

W tym czasie rzeczy nie jestesmy w stanie wyrazić opinii na temat wartości Głajcarza, gdyż "partie solowe" w wykonaniu Sopotki, Hachorka i Baszkiewicza, skazywały lewoskrzydłowego na długie okresy bezczynności.

Rehabilitacja naszych siatkarek

Polska - Czechosłowacja 3:1

Siatkarce ponownie ulegli CSR 0:3

BAŃSKA BYSTRZYCA 26.9. (tel. wł.) Na kortach tenisowych w parku Stalina w Bańskiej Bystrzycy odbył się mecz tenisowy między państwami Polską i Czechosłowacją. Zakończył się zwycięstwem Polki 3:1 (2:1, 1:1, 2:1, 1:1).

Nasza kobieca reprezentacja w Bańskiej Bystrzycy przegrała z czechosłowacką 0:3. W meczu zwyciężyła czechosłowacka 3:0. W meczu zwyciężyła czechosłowacka 3:0.

W pierwszym secie walka była równorzędna, do stanu 10:10. Oba drużyny prowadziły na zmianę. Czechosłowacki zdobył pierwszy punkt, natomiast Polka wygrała następną 2 pkt. i mimo wyrównania przegrała seta na swoją korzyść.

W drugim secie po zmieniennym prowadzeniu Polki po świetnej grze uzyskały wynik 12:9, a następnie 14:10. Czechosłowacka jednak po dłuższym czasie wygrała seta. Polki poprawiły wynik na 14:13, ale za trzecim setem siatkarki nasze wygrały seta 15:13.

Przebieg trzeciego seta podobny był do drugiego. Polki odniosły zwycięstwo 15:13, a czechosłowacki zdobył 2 pkt. aby po dwóch setach Polki przegrać 0:3.

SZCZECIN 26.9. (tel. wł.) Drugi mecz kwalifikacyjny do finału Ligi Związku w Szczecinie z reprezentacją AZS zakończył się wynikiem remisowym 1:1.

LIGA ZUŁOWA

Ogólny - Górniki 31:22
Stal - CWKS 36:16
Sopotnia - CWKS 36:16
Kolejarz - Gwardia 32:22
Budowlani - Unia 27:26

SZCZECIN 26.9. (tel. wł.) Drugi mecz kwalifikacyjny do finału Ligi Związku w Szczecinie z reprezentacją AZS zakończył się wynikiem remisowym 1:1.

LIGA ZUŁOWA

Ogólny - Górniki 31:22
Stal - CWKS 36:16
Sopotnia - CWKS 36:16
Kolejarz - Gwardia 32:22
Budowlani - Unia 27:26

Remisowy mecz w lidze Górniki Radlin miał więcej z gry Gwardia Bydg. więcej szczęścia

STALINGÓRD 26.9. (tel. wł.) Górniki Radlin - Gwardia Bydgoska 1:1 (0:0). Bramki dla Górników zdobył Jankowski, dla Gwardii - Piatkowski. Sędziował Spierling (Łódź). Widzów 8 tys.

Historia jednej bramki i wielu niewykorzystanych sytuacji na Stadionie Bałtyckim w Rostoku

ROSTOCK 26.9. (tel. wł.) NRD - Polska 0:1 (0:1). Bramki zdobył w 21 minucie Cieslik z podania Brzeskiego. Sędziował Cieslik (Polska). Widzów 30 tys.

NRD (barwy niebiesko-białe): Spiecknecht, Busch, Hachorek, Bauer, Schöpe (Schneider), Mueller, Meinhold, Schreiner, Kaiser, Schlichte, Matzon, Trampitz, Cieslik, Brychacz (Aniola), Mordarski.

Polska (barwy biało-czerwone): Wyrobek (Pajor), Durnik, Kaszuba, Cichon, Susszyk, Grzywocha, Bielecki, Sądziak, Trampitz, Cieslik, Brychacz (Aniola), Mordarski.

Schlecke, a nawet obrońca Nordhaus, w tym czasie rzeczy nie jestesmy w stanie wyrazić opinii na temat wartości Głajcarza, gdyż "partie solowe" w wykonaniu Sopotki, Hachorka i Baszkiewicza, skazywały lewoskrzydłowego na długie okresy bezczynności.

Schlecke, a nawet obrońca Nordhaus, w tym czasie rzeczy nie jestesmy w stanie wyrazić opinii na temat wartości Głajcarza, gdyż "partie solowe" w wykonaniu Sopotki, Hachorka i Baszkiewicza, skazywały lewoskrzydłowego na długie okresy bezczynności.

W 60 min. Meinhold posiadał na swojej sytuacji, która była bardzo groźna. W tym czasie rzeczy nie jestesmy w stanie wyrazić opinii na temat wartości Głajcarza, gdyż "partie solowe" w wykonaniu Sopotki, Hachorka i Baszkiewicza, skazywały lewoskrzydłowego na długie okresy bezczynności.

W 60 min. Meinhold posiadał na swojej sytuacji, która była bardzo groźna. W tym czasie rzeczy nie jestesmy w stanie wyrazić opinii na temat wartości Głajcarza, gdyż "partie solowe" w wykonaniu Sopotki, Hachorka i Baszkiewicza, skazywały lewoskrzydłowego na długie okresy bezczynności.

SZCZECIN 26.9. (tel. wł.) Drugi mecz kwalifikacyjny do finału Ligi Związku w Szczecinie z reprezentacją AZS zakończył się wynikiem remisowym 1:1.

LIGA ZUŁOWA

Ogólny - Górniki 31:22
Stal - CWKS 36:16
Sopotnia - CWKS 36:16
Kolejarz - Gwardia 32:22
Budowlani - Unia 27:26

SZCZECIN 26.9. (tel. wł.) Drugi mecz kwalifikacyjny do finału Ligi Związku w Szczecinie z reprezentacją AZS zakończył się wynikiem remisowym 1:1.

LIGA ZUŁOWA

Ogólny - Górniki 31:22
Stal - CWKS 36:16
Sopotnia - CWKS 36:16
Kolejarz - Gwardia 32:22
Budowlani - Unia 27:26

Remisowy mecz w lidze Górniki Radlin miał więcej z gry Gwardia Bydg. więcej szczęścia

STALINGÓRD 26.9. (tel. wł.) Górniki Radlin - Gwardia Bydgoska 1:1 (0:0). Bramki dla Górników zdobył Jankowski, dla Gwardii - Piatkowski. Sędziował Spierling (Łódź). Widzów 8 tys.

W tym czasie rzeczy nie jestesmy w stanie wyrazić opinii na temat wartości Głajcarza, gdyż "partie solowe" w wykonaniu Sopotki, Hachorka i Baszkiewicza, skazywały lewoskrzydłowego na długie okresy bezczynności.

W tym czasie rzeczy nie jestesmy w stanie wyrazić opinii na temat wartości Głajcarza, gdyż "partie solowe" w wykonaniu Sopotki, Hachorka i Baszkiewicza, skazywały lewoskrzydłowego na długie okresy bezczynności.

W tym czasie rzeczy nie jestesmy w stanie wyrazić opinii na temat wartości Głajcarza, gdyż "partie solowe" w wykonaniu Sopotki, Hachorka i Baszkiewicza, skazywały lewoskrzydłowego na długie okresy bezczynności.

SZCZECIN 26.9. (tel. wł.) Drugi mecz kwalifikacyjny do finału Ligi Związku w Szczecinie z reprezentacją AZS zakończył się wynikiem remisowym 1:1.

LIGA ZUŁOWA

Ogólny - Górniki 31:22
Stal - CWKS 36:16
Sopotnia - CWKS 36:16
Kolejarz - Gwardia 32:22
Budowlani - Unia 27:26

SZCZECIN 26.9. (tel. wł.) Drugi mecz kwalifikacyjny do finału Ligi Związku w Szczecinie z reprezentacją AZS zakończył się wynikiem remisowym 1:1.

LIGA ZUŁOWA

Ogólny - Górniki 31:22
Stal - CWKS 36:16
Sopotnia - CWKS 36:16
Kolejarz - Gwardia 32:22
Budowlani - Unia 27:26

Remisowy mecz w lidze Górniki Radlin miał więcej z gry Gwardia Bydg. więcej szczęścia

STALINGÓRD 26.9. (tel. wł.) Górniki Radlin - Gwardia Bydgoska 1:1 (0:0). Bramki dla Górników zdobył Jankowski, dla Gwardii - Piatkowski. Sędziował Spierling (Łódź). Widzów 8 tys.

W tym czasie rzeczy nie jestesmy w stanie wyrazić opinii na temat wartości Głajcarza, gdyż "partie solowe" w wykonaniu Sopotki, Hachorka i Baszkiewicza, skazywały lewoskrzydłowego na długie okresy bezczynności.

W tym czasie rzeczy nie jestesmy w stanie wyrazić opinii na temat wartości Głajcarza, gdyż "partie solowe" w wykonaniu Sopotki, Hachorka i Baszkiewicza, skazywały lewoskrzydłowego na długie okresy bezczynności.

W tym czasie rzeczy nie jestesmy w stanie wyrazić opinii na temat wartości Głajcarza, gdyż "partie solowe" w wykonaniu Sopotki, Hachorka i Baszkiewicza, skazywały lewoskrzydłowego na długie okresy bezczynności.

SZCZECIN 26.9. (tel. wł.) Drugi mecz kwalifikacyjny do finału Ligi Związku w Szczecinie z reprezentacją AZS zakończył się wynikiem remisowym 1:1.

LIGA ZUŁOWA

Ogólny - Górniki 31:22
Stal - CWKS 36:16
Sopotnia - CWKS 36:16
Kolejarz - Gwardia 32:22
Budowlani - Unia 27:26

SZCZECIN 26.9. (tel. wł.) Drugi mecz kwalifikacyjny do finału Ligi Związku w Szczecinie z reprezentacją AZS zakończył się wynikiem remisowym 1:1.

LIGA ZUŁOWA

Ogólny - Górniki 31:22
Stal - CWKS 36:16
Sopotnia - CWKS 36:16
Kolejarz - Gwardia 32:22
Budowlani - Unia 27:26

Remisowy mecz w lidze Górniki Radlin miał więcej z gry Gwardia Bydg. więcej szczęścia

STALINGÓRD 26.9. (tel. wł.) Górniki Radlin - Gwardia Bydgoska 1:1 (0:0). Bramki dla Górników zdobył Jankowski, dla Gwardii - Piatkowski. Sędziował Spierling (Łódź). Widzów 8 tys.

W tym czasie rzeczy nie jestesmy w stanie wyrazić opinii na temat wartości Głajcarza, gdyż "partie solowe" w wykonaniu Sopotki, Hachorka i Baszkiewicza, skazywały lewoskrzydłowego na długie okresy bezczynności.

W tym czasie rzeczy nie jestesmy w stanie wyrazić opinii na temat wartości Głajcarza, gdyż "partie solowe" w wykonaniu Sopotki, Hachorka i Baszkiewicza, skazywały lewoskrzydłowego na długie okresy bezczynności.

W tym czasie rzeczy nie jestesmy w stanie wyrazić opinii na temat wartości Głajcarza, gdyż "partie solowe" w wykonaniu Sopotki, Hachorka i Baszkiewicza, skazywały lewoskrzydłowego na długie okresy bezczynności.

SZCZECIN 26.9. (tel. wł.) Drugi mecz kwalifikacyjny do finału Ligi Związku w Szczecinie z reprezentacją AZS zakończył się wynikiem remisowym 1:1.

LIGA ZUŁOWA

Ogólny - Górniki 31:22
Stal - CWKS 36:16
Sopotnia - CWKS 36:16
Kolejarz - Gwardia 32:22
Budowlani - Unia 27:26

SZCZECIN 26.9. (tel. wł.) Drugi mecz kwalifikacyjny do finału Ligi Związku w Szczecinie z reprezentacją AZS zakończył się wynikiem remisowym 1:1.

LIGA ZUŁOWA

Ogólny - Górniki 31:22
Stal - CWKS 36:16
Sopotnia - CWKS 36:16
Kolejarz - Gwardia 32:22
Budowlani - Unia 27:26

Remisowy mecz w lidze Górniki Radlin miał więcej z gry Gwardia Bydg. więcej szczęścia

STALINGÓRD 26.9. (tel. wł.) Górniki Radlin - Gwardia Bydgoska 1:1 (0:0). Bramki dla Górników zdobył Jankowski, dla Gwardii - Piatkowski. Sędziował Spierling (Łódź). Widzów 8 tys.

W tym czasie rzeczy nie jestesmy w stanie wyrazić opinii na temat wartości Głajcarza, gdyż "partie solowe" w wykonaniu Sopotki, Hachorka i Baszkiewicza, skazywały lewoskrzydłowego na długie okresy bezczynności.

W tym czasie rzeczy nie jestesmy w stanie wyrazić opinii na temat wartości Głajcarza, gdyż "partie solowe" w wykonaniu Sopotki, Hachorka i Baszkiewicza, skazywały lewoskrzydłowego na długie okresy bezczynności.

W tym czasie rzeczy nie jestesmy w stanie wyrazić opinii na temat wartości Głajcarza, gdyż "partie solowe" w wykonaniu Sopotki, Hachorka i Baszkiewicza, skazywały lewoskrzydłowego na długie okresy bezczynności.

SZCZECIN 26.9. (tel. wł.) Drugi mecz kwalifikacyjny do finału Ligi Związku w Szczecinie z reprezentacją AZS zakończył się wynikiem remisowym 1:1.

LIGA ZUŁOWA

Ogólny - Górniki 31:22
Stal - CWKS 36:16
Sopotnia - CWKS 36:16
Kolejarz - Gwardia 32:22
Budowlani - Unia 27:26

SZCZECIN 26.9. (tel. wł.) Drugi mecz kwalifikacyjny do finału Ligi Związku w Szczecinie z reprezentacją AZS zakończył się wynikiem remisowym 1:1.

LIGA ZUŁOWA

Ogólny - Górniki 31:22
Stal - CWKS 36:16
Sopotnia - CWKS 36:16
Kolejarz - Gwardia 32:22
Budowlani - Unia 27:26

Remisowy mecz w lidze Górniki Radlin miał więcej z gry Gwardia Bydg. więcej szczęścia

STALINGÓRD 26.9. (tel. wł.) Górniki Radlin - Gwardia Bydgoska 1:1 (0:0). Bramki dla Górników zdobył Jankowski, dla Gwardii - Piatkowski. Sędziował Spierling (Łódź). Widzów 8 tys.

W tym czasie rzeczy nie jestesmy w stanie wyrazić opinii na temat wartości Głajcarza, gdyż "partie solowe" w wykonaniu Sopotki, Hachorka i Baszkiewicza, skazywały lewoskrzydłowego na długie okresy bezczynności.

W tym czasie rzeczy nie jestesmy w stanie wyrazić opinii na temat wartości Głajcarza, gdyż "partie solowe" w wykonaniu Sopotki, Hachorka i Baszkiewicza, skazywały lewoskrzydłowego na długie okresy bezczynności.

W tym czasie rzeczy nie jestesmy w stanie wyrazić opinii na temat wartości Głajcarza, gdyż "partie solowe" w wykonaniu Sopotki, Hachorka i Baszkiewicza, skazywały lewoskrzydłowego na długie okresy bezczynności.

SZCZECIN 26.9. (tel. wł.) Drugi mecz kwalifikacyjny do finału Ligi Związku w Szczecinie z reprezentacją AZS zakończył się wynikiem remisowym 1:1.

LIGA ZUŁOWA

Ogólny - Górniki 31:22
Stal - CWKS 36:16
Sopotnia - CWKS 36:16
Kolejarz - Gwardia 32:22
Budowlani - Unia 27:26

SZCZECIN 26.9. (tel. wł.) Drugi mecz kwalifikacyjny do finału Ligi Związku w Szczecinie z reprezentacją AZS zakończył się wynikiem remisowym 1:1.

LIGA ZUŁOWA

Ogólny - Górniki 31:22
Stal - CWKS 36:16
Sopotnia - CWKS 36:16
Kolejarz - Gwardia 32:22
Budowlani - Unia 27:26

Remisowy mecz w lidze Górniki Radlin miał więcej z gry Gwardia Bydg. więcej szczęścia

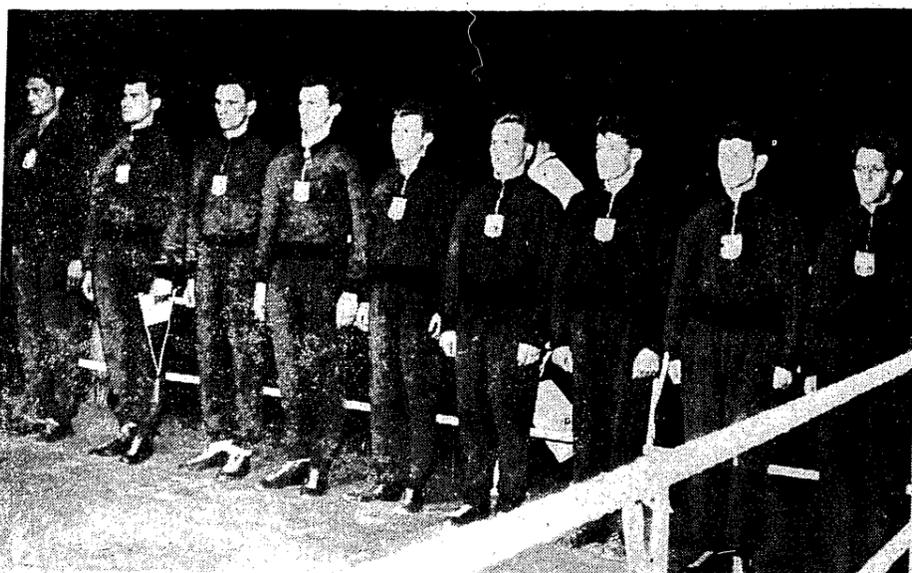
STALINGÓRD 26.9. (tel. wł.) Górniki Radlin - Gwardia Bydgoska 1:1 (0:0). Bramki dla Górników zdobył Jankowski, dla Gwardii - Piatkowski. Sędziował Spierling (Łódź). Widzów 8 tys.

Zasłużona wycieczka i nagrody po trudach turnieju 6 państw

SOFIA, 25.9 (Iskrówka). Wraz z ostatnim widzem, który zszedł z trybun stadionu im. W. Lewskiego po zakończeniu bokserkiego turnieju 6 państw, pogoda przegnała gościnny kraj bułgarski. Szybko z pełnego lata zrobiła się siąpiąca deszczem, wiejąca wiatrem pomruza jesień. Tak jak z dotknięciem różdżki czarodziejki zmienia się scena.

Jest ich nie odstraszyło jednak naszych pięcioro od udziału w pięknej wycieczce do Rilji, miejscowości położonej w odległości ponad 100 km od Sofii.

Zapoznaliśmy się także z miejscowym środkiem komunikacji. Wiozący nas autobus ciężko sapal i przyjechał pod górę, polną miejscami drogą. A tymczasem najnowocześniejszy środek komunikacji o silnikach mechanicznych mijają małe ostołki, dzieląc je na swoich grzbiatach ciężary i ludzi. Dla nich droga nie była ani za ciężka, ani za stronna. Krok za krokiem pili się w górę, co chwilę śmiejąc się swoim oślim głosem z wielkiego, mechanicznego kon-



Drużyna polska na ringu w Sofii. Od lewej: Węgrzyński, Grzelak, Piórkowski, Pietrzykowski, Drogosz, Kudłacki, Niedźwiecki, Soczewiński, Murawski i niewidoczny na zdjęciu Kukier

Ostatnie meldunki z Sofii o naszych baletmistrzach ringu

Awans Niedźwieckiego i Pietrzykowskiego do I klasy europejskiej

SOFIA, 25.9 (Iskrówka). Wchodzą zła robota, nie nie załatwiają połowicznie. Bokser znajdujący się w Ich rękach w odpowiednim czasie i w odpowiednich warunkach musi osiągnąć taką formę, jaką gwarantuje sukces. Wypracowali oni szkołę boksu, której metody są stale ulepszone, które nie ograniczają się do chwilowych zdoby-

W ramach, z których Niedźwiecki potrafił przed rokiem bić tylko jedną ręką, a Pietrzykowski, jak określał Sztam — umiał tylko pięknie krwawić z nosa po silnym cioście. Teraz obaj są wartościowymi pięściarzami, i widać się z nimi wielkie nadzieje na przyszłe Mistrzostwa Europy, a jeszcze większe na turniej olimpijski.

Zwycięstwa Sidły (76.05) i Ilwické (577) w pierwszym dniu międzynarodowych lekkoatletycznych mistrzostw Rumunii

BUKARESZT, 25.9. (tel. wł.). VII Międzynarodowe Mistrzostwa Rumunii w lekkoatletyce rozpoczęły się puchawo. Wtedy, kiedy reprezentanci 13 krajów, uczestniczących w zawodach powinni już uwiijać się na pięknym boisku Stadionu Republiki, jego bieżnia i skocznie znajdowały się pod wodą. W piątek nie można więc było rozpocząć mistrzostw z powodu ulewnej deszczu i zostały one przesunięte na sobotę, niedziela i poniedziałek.

Na szczęście w sobotę świeciło już nad stolicą Rumunii słońce i nie nie stało na przeszkodzie rozpoczęciu zawodów. Deszcz pozostał w postaci rozmyłej, ciężkiej bieżni i skoczni, tym też należy tłumaczyć słabsze wyniki pierwszego dnia zawodów.

Do finału zakwalifikował się również Patrzbowski, który w swej serii na 800 m zajął trzecie miejsce, ustępując jedynie Finowi Hakikola i Szwajcarowi Sutterowi, a wyprzedzając znanego szwedzkiego sprintera Tania.

Gospodarze mieli pierwszego dnia trzy sukcesy. Otok Savela Steier wygrał zdecydowanie w soku ku wazw, a Parawiczew zwyciężył w chodzie na 10 km.

Z pozostałych konkurencji warto wymienić północną kłut kobiet, gdzie Polki nie startowały, ale żłłce o pierwszeństwo wygrała gospodarzka zwyciężyła. Zwycięstwo tej walki wysłał Węgielny Felher.

Na brak szczęścia może narzekać podwójny rekordzista Polski w plotkach — Bugala. Na 400 m pl. wylosował on najślabniejszy przedbieg wraz z Rumunem Savelen — zdecydowanym faworytem tej konkurencji i dobrym Belgiem Stockletem. Bugala pobiegł bardzo ładnie i przed metą trochę zwolnił, będąc na drugiej pozycji. Tymczasem na ostatnich metrach Stocklet wyraźnie przyspieszył i na samej taśmie doszedł Polaka. Dopiero fotografia zady-

12,2 przeszła na skocznię, na której jej przeciwnik już skakał. Zmęczenie stumetrowką odbiło się na wynikach Polki, przedzając znanego zawodnika NRD — Claussner i Finlandii — Osterdahl.

W finale na 100 m Kusion musiała ustąpić świetnym zawodniczkom niemieckim. Koehler potwierdziła tu swą doskonałą formę, jaką zademonstrowała w Krakowie i wygrała zdecydowanie przed swą rodaczką Claussner. Kusion była trzecia, w tym samym zresztą czasie co i druga Niemka.

Na brak szczęścia może narzekać podwójny rekordzista Polski w plotkach — Bugala. Na 400 m pl. wylosował on najślabniejszy przedbieg wraz z Rumunem Savelen — zdecydowanym faworytem tej konkurencji i dobrym Belgiem Stockletem. Bugala pobiegł bardzo ładnie i przed metą trochę zwolnił, będąc na drugiej pozycji. Tymczasem na ostatnich metrach Stocklet wyraźnie przyspieszył i na samej taśmie doszedł Polaka. Dopiero fotografia zady-

Cz. Forysty
W. Gierutto



Sidła wyprowadza Walezka na europejskie stadiony: „Tylko się nie zrażaj, pierwsze kroki są za wasze trudne...”

Przew. GKFTow. W. Reczek gratuluje polskim bokserom

W ZWIĄZKU ze zwycięstwami bokserów polskich w międzynarodowym turnieju w Sofii, przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej — Włodzimierz Reczek, przesłał do Sofii depesze, w której gratuluje sukcesu i dziękuje zawodnikom, trenerom i kierownictwu drużyny polskiej za doskonałą postawę.

kurenta, który tu okazał się mniej przydatny, niż poczucie wierzchoła. Na ośsołkach jeżdżą tu wszyscy — i dorośli, i dzieci, i stare babuleńki. Osiół — a nie tylko tradycyjny koń i pies — może być także, jak i pomocnik, przyjaciele i pomocnik człowieka.

Riła — to pięknie położona miejscowość, mogąca śmiało konkurować z naszym Zakopanem, austriackim Semmeringiem czy innymi znakomitymi i słynnymi górnymi miejscowościami wycieczkowskimi.

Bokserzy nasz zaledzieli tu historyczny monastyjński rynek. Ta stawa na cały świat siedziba mniarów jest wielkim dziełem sztuki, bajkową budowlą, której widok pozostanie w pamięci na całe życie, tak jak Plac św. Marka w Wenecji czy inne arcydzieła sztuki architektonicznej i zdobniczej.

Obiad w malowniczo położonym hotelu Balkanurist spożyty w towarzyskiej miejscowości, archircha, który niele orientuje się w światowych sportowych wynikach, zakochaj wycieczkę.

W drodze powrotnej autobus zemicil się na ośsołkach, wyprzedzając je z bliskąwizną szybkością. Niektórzy mniej odważni pasażerowie zamylakicy na liczących serpentynach.

Wieczorem tego samego dnia odbyło się w Sofii uroczyste przyjęcie rozpoczęte z udziałem wszystkich drużyn. Wypito wole tostańskie koszałom wotem „Kralowski Misket”, za uszytkie państwa uczestniczące w turnieju, za szczęśliwą przyszłość młodzieży całego świata, za zwycięzców i pokonanych, za przyjaźń między narodami.

Przewodniczący Bułgarskiego Komitetu Kultury Fizycznej, Stojczew wręczył następnie nagrody drużynom i bokserom uczestniczącym w turnieju.

Polaka zdobyła oprócz pięknego pucharu porcelanowego za pierwsze miejsce w turnieju. Srebrne puchary zdobyli pięściarze najlepsi w swych wagaach w następującej kolejności od wagi muszej do ciężkiej:

KUKIER (Polska), **STIEPANOW** (ZSRR), **MALEZANOW** (Bułgaria), **NIEDŹWIECKI** (Polska), **IVANUS** (CSR), **DROGOSZ** (Polska), **PIETRZYKOWSKI** (Polska), **SZATKOW** (ZSRR), **TORMA** (CSR), **NIETSCHKE** (NRD).

Wszystkie uczestniczące mistrzostwa otrzymały liczne i cenne podarki. Nikt z tego przyjęcia nie wyszedł z pustymi rękami. Podarki i nagrody wręczyl także pięściarzom i organizatorom kierownicy drużyn: radzieckiej, polskiej, węgierskiej i niemieckiej.

Napięta atmosfera walki o punkty, twarda walka o zwycięstwo, nocne wysadywanie pod sofyjskim pogodnym, ale pod koniec września bardzo zmiennym niebem, wiele godzin skupionej uwagi sędziów, trenerów, dziennikarzy — to obraz dość moźolnego wysiłku, który zmógł wszystkich sportu.

Napięta atmosfera walki o punkty, twarda walka o zwycięstwo, nocne wysadywanie pod sofyjskim pogodnym, ale pod koniec września bardzo zmiennym niebem, wiele godzin skupionej uwagi sędziów, trenerów, dziennikarzy — to obraz dość moźolnego wysiłku, który zmógł wszystkich sportu.

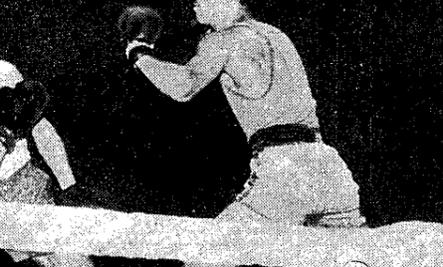
Wprawdzie co więksi sceptycy twardza się do entuzjazmu ze zwycięstw sotyjskich był za duży, że podpadłszy w zbyt duży optymizm, jednak oceniając z perspektywy klase i formę naszych pięściarzy możemy teraz jeszcze raz stwierdzić, że nie było w tych twierdzeniach ani za groź hurra-optimizmu, nie było sialiskich nastrosjów, oddany ziołku po prostu obraz walki, jakie stoczyli Polacy.

Z tej trudnej imprezy wyszliśmy zwycięsko, zarówno w klasyfikacji indywidualnej, jak i zespołowej.

Może nie do wiary było, iż, tak niespodziewanie po wielu miesiącach spałku formy, nasi bokserzy osiągnęli tak wysoki poziom. Skład naraz taka zwykła forma? Przecież przed samym wyjazdem Feliks Sztam i inni trenerzy przestrzegali przed słabszym obok wazwazyjskiego na Mistrzostwach Europy. W czym tkwi tajemnica tej wysokiej formy, tych wielkich zwycięstw?

Może z pełną odpowiedzialnością stwierdzić, że tkwi ona w wielkiej sumienności i surowych wymaganiach naszych trenerów, a szczególnie Feliksa Sztama i Pawła Szdydy. Z Ich rak nie wy-

dem zdobywaliśmy przez wiele tygodni. Należy się teraz spodziewać u niektórych pięściarzy pewnej niebki formy. Będzie ona jednak przejściowa, może potrwać kilkanaście dni do kilku tygodni. A później znowu zobaczymy naszych baletmistrzów ringu takich, jakich widzieliśmy ich tu, w słonecznej Sofii.



Stankow, najlepszy bokser bułgarski mimo dobrej postawy Piórkowskiego wygrał z naszym reprezentantem bez dyskusji

No, a sami bokserzy? Towarzyszyłem w wielu wyprawach zagranicznych wielu naszym sportowcom, obserwowałem ich zapal do pracy, dyscyplinę i wiarę w swojego trenera. Nie umając w niezym reprezentantom innych dyscyplin, muszę stwierdzić, że bokserzy pod tym względem stanowią klase dla siebie. Osiągnęli w tej dziedzinie taki sam wysoki poziom, jaki podczas walk w ringu. Tak dyscyplinowanego, ambitnego kolektynu nie mamy chyba w żadnej innej dziedzinie sportu i to jest jedną z głównych podstaw naszych sukcesów, to decyduje w dużej mierze o zwycięstwach.

Teraz wypadaloby mi specjalnie podkreślić rzecz bezsporną, a mianowicie, że tu w Sofii okazyli dwa nasze wielkie talenty bokserkie — Pietrzykowski i Niedźwiecki. Ci dwaj bokserzy stali się silnymi punktami naszej drużyny. Obaj nie są już niedoświadczonymi młodz-

85 = 49 + 14 + 22

Bokserka reprezentacja Polski stoczyła do chwili obecnej 85 spotkań międzypaństwowych. Odniosła w nich 49 zwycięstw, uzyskała 14 remisów i tylko 22 razy zeszła z ringu pokonana. Stosunek punktów jest wyraźnie dodatni: 839:601. Inaczej też wygląda lista tych, którzy najwięcej razy reprezentowali Polskę. Nasz młodzi bokserzy poprawili swe lokaty w stosunku do starych rów:

Startów	Zwycięstw	Porazek	Remisów
1. Szymura	29	20	8
2. Czortek	22	17	4
3. GRZELAK	21	16	5
Filut	21	9	9
Kolczyński	21	16	5
6. Pisarski	17	9	7
Chycha	17	15	2
8. Chmielewski	16	12	3
KUDŁACIK	16	10	6
10. Rutloch	15	14	1
ANTKIEWICZ	15	10	4
11. Majchrzycki	13	9	4
Sobkowiak	13	8	4
Koziołek	13	9	4
Klimecki	13	4	9
GRZYWCZ	13	6	7
DROGOSZ	13	11	2
17. KASPERCZAK	12	9	3
18. Forłński	11	2	8
Sipiński	11	3	5
Wozniakiewicz	11	9	2
Nowara	11	2	9
22. Arski	10	7	2
Severyniak	10	6	4
Grzywoz	10	7	3
GOŚCIANSKI	10	6	4

Najwięcej szansi dostania się na tę zaszczytną listę mają w tej chwili Pietrzykowski i Piórkowski, którzy wystąpili już po 9 razy w barwach reprezentacji Polski, a dalej Węgrzyński — nasz ośmiokrotny reprezentant.

Adamczyk, Kusion i Potrzebowski wicemistrzami Rumunii

(Dokończenie ze str. 1)
który po zajęciu walec uzyskał Potrzebowski i Francuz Dijan. Bieg był rozegrany nie na czas, lecz na miejsce. Wszyscy pobiegli zwałą grupą. Potrzebowski trzymał się z tytu. Pierwsze okrzyknię zawodnicy przebiegli w 57 sek. Dopiero na 300 m przed metą rozpoczęła się właściwa walka. Potrzebowski wychodził do przodu, ale ponieważ grupa w dalszym ciągu jest zwałą, musi przez cały czas biec po drugim lub nawet trzecim torze. Odbija się to na jego finiszu, gdzie nie starcza mu już sił na pokonanie Luksemburyzka.

Rekord życiowy. Mimo dobrego rezultatu nie udało się Polakowi wejść do finału, ponieważ zajął w swym, najślabszym przedbiegu przedbieg trzecie miejsce.

Ciekawa walka, ale bez udziału Polaków stoczyli zawodnicy na 3000 m z przeszkodami. Belg Hermann zlekceważył Bułgara Spasowa i pozwolił mu za bardzo się oderwać. Na ostatnim okrzyknię Hermann wprawdzie doszedł swego przeciwnika, ale nie mógł go już wyprzedzić.

Iłowicka próbowała w niedziele szczęścia w biegu na 80 m pl. Do finału zakwalifikowała się dość lekko uzyskując 11,8. W finale do piątego plotka biegła razem z Serban i Steuger, ale w tym właśnie momencie potknęła się, straciła rytm i w rezultacie zajęła czwarte miejsce.

Polaków dobrze spisał się Jeszcze Stankowski, który na 400 m uzyskał dobry wynik 48,7 bijąc tym

Również czwarty był Schmidt w finale 100 m? W konkurencji tej zdecydowanie zwyciężył wicemistrz Europy — Benito, uzyskując jak na słabą bieżnię świetny wynik 15,5. Schmidt częściowo zrehabilitował się w eliminacjach 200 m, gdzie uzyskał najlepszy wynik — 21,8.

SFATOWSKI — 400 M 48,7
Z Polaków dobrze spisał się Jeszcze Stankowski, który na 400 m uzyskał dobry wynik 48,7 bijąc tym

Wyniki I i II dnia zawodów

I dzień

MĘŻCZYŹNI

100 m: Najlepsze czasy uzyskali w przedbiegach — Bonino (Fr.), Magdas (Rum.), Schmidt (Polska), Djavan (Fr.) — 12,2. Cz. Forysta (ZSRR) — 12,7. D. Daz Miller (Austria), Vercurusse (Belgia) 10,7. Stankow (Rum.) — 11,0. W 10,1 (10,7 przed Schmidt) (Polska) — 10,9. I. Steonescu (Rum.) — 11,0. (Fr.) — 47,6. D. Degats (Fr.) — 47,6. D. Degats (Fr.) — 48,2. H. Haldensleben (ZSRR) — 48,2. D. Degats (Fr.) — 48,2. H. Haldensleben (ZSRR) — 48,2. D. Degats (Fr.) — 48,2.

400 m: Najlepsze czasy w eliminacjach uzyskał: Dijavan (Fr.) — 1:52,7. Litman (Finl.) — 1:54,9. Hakikola (Finl.) — 1:55,1. Sutter (Szwajc.) — 1:55,1. Weber (Szwajc.) — 1:55,2. I. Potrzebowski (Polska) — 1:55,3.

500 m: 1. Hermann (Belgia) — 1:44,0; 2. Fago (Szwajc.) — 1:47,0; 3. Thozzer (Dania) — 1:48,2; 4. Mahaut (Fr.) — 1:48,4; 5. Bunee (Rum.) — 1:50,0; 6. Lusanica (Finl.) — 1:49,8.

400 m pl.: W pierwszym przedbiegu zwyciężył Savel (Belg.) — 54,1, przed Stocketem (Belgia) — 54,3 i Bugala (Polska) — 54,3. W pozostałych przedbiegach czasy były znacznie słabsze: Finat i Savel (Rum.) — 53,7; 2. Stocklet (Belgia) — 54,0; 3. Dittner (NRD) — 54,1. Lombos (Węgry) — 54,1.

1000 m: Sidlo (Polska) — 5:41,0; 2. Uckel (NRD) — 5:40,3; 3. Vesterinen (Finl.) — 70,40; 4. Waleczak (Polska) — 60:33; 5. Sjöstrom (Szw.) — 67,46; 6. Pawlow (Bułg.) — 64,43.

Wzwyż: 1. Soeter (Rum.) — 195; 2. Neidrup (Szw.) — 190; 3. Knaier (Rum.) — 183.

Kobiet

100 m: W przedbiegach Kusion (Polska) zajęła drugie miejsce, przed Kolarowa (Bułg.) — 25,3. W drugim następnym zgonie — 12,2. Finat i Koehler (NRD) — 12,3. Koehler (NRD) — 12,2; 3. Kusion (Polska) — 12,2.

W dalsz Iłowicka (Polska) — 57,7; Kusion (Polska) — 53,8; Claussner (NRD) — 55,0; 4. Osterdahl (Finl.) — 54,5.

kula: 1. Felher (Węgry) — 13,48; 2. Renner (Austria) — 13,44; 3. Tews (NRD) — 13,40.

II dzień

MĘŻCZYŹNI

100 m: 1. Bonino (Fr.) 10,8; 2. Schulz (NRD) — 10,7; 3. Schmidt (Polska) — 10,8; 4. Schmidt (Polska) — 10,8.



Spotkanie Grzelaka z Andrejew em (Bułg.) było bardzo zaciekłe

Jerzy Zmarlick